

Darmowa wycinka drzew na Czarnym Groniu

Pracownia i RDOŚ składają wniosek o unieważnienie zezwoleń na wycinkę drzew na Czarnym Groniu.

Jesienią ubiegłego roku w ekspresowym tempie wybudowano infrastrukturę narciarską na zboczach Czarnego Gronia w Beskidzie Małym (pisaliśmy o tym w [lutowym numerze DŻ](#)). Usunięto kilkaset drzew, postawiono wyciąg narciarski i wybudowano infrastrukturę towarzyszącą (m.in. naśnieżanie, oświetlenie, parking, itp.) oraz poprowadzono nartostradę po stokach góry. Inwestor nie czekał z rozpoczęciem działań na pozwolenie na budowę, pozwolenie wodnoprawne czy decyzję środowiskową. Zrealizował inwestycję wbrew zapisom planu zagospodarowania przestrzennego, naruszył granice rezerwatu i parku krajobrazowego, ingerując tym samym w teren występowania chronionych gatunków (wilk, niedźwiedź, dzięcioł duży i zielony, jastrząb oraz kilka gatunków gadów) oraz niszcząc chronione siedliska przyrodnicze. Sprawa trafiła do prokuratury i nadzoru budowlanego.



Wycinka na Czarnym Groniu. Fot. z archiwum Pracowni

Jedynie decyzje, które inwestor uzyskał na potrzeby budowy obiektu, to zezwolenia na usunięcie drzew. Jest to pięć decyzji Burmistrza Andrychowa, wydanych w latach 2006–2008. Dotyczą one usunięcia 627 drzew (buk, grab, klon, jesion, jodła, topole, brzoza, świerk). Dokumenty te absolutnie nie dawały prawa do realizacji inwestycji – są one tylko jednym ze standardowych elementów procesu inwestycyjnego – nalicza się w nich opłatę za usunięcie drzew, ewentualnie nakazuje nasadzenia zastępcze. Co więcej, w ocenie Pracowni oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska – są one wydane z rażącym naruszeniem prawa.

Decyzje burmistrza Andrychowa umarzają inwestorowi opłaty za wycinkę 60 drzew w wysokości 970 466,17 zł, w zamian za co zobowiązano go do nasadzeń kompensacyjnych. W przypadku zezwoleń na usunięcie kolejnych 567 drzew – w ogóle nie naliczono stosownej opłaty. W ten sposób inwestor uniknął kolosalnych opłat za wycinkę drzew. Można szacować, że chodzi tu o koszty w granicach około 4 milionów złotych. Dokładne wskazanie kwoty nie jest możliwe, ponieważ w części decyzji burmistrza Andrychowa nie operuje się dokładnymi danymi na temat obwodu drzew, lecz dokonuje zapisów typu „25 sztuk buków o obwodach pni od 20 do 260 cm”. Gdyby uznać, że obszar, na którym dokonano wycinki, można zakwalifikować jako „tereny zieleni”, opłata ta wzrosłaby podwójnie. W planie zagospodarowania przestrzennego teren ten jest oznaczony właśnie jako „tereny zieleni – zieleń leśna”, i nakazuje się na nim zapobieganie przekształceniom przyrodniczym oraz wysoki stopień ochrony flory i fauny. Przepisy tego planu nie stanowiły przeszkody dla wydania zezwoleń na wycinkę – i to jest jedną z głównych przesłanek niezgodności decyzji z prawem.

Prawo dopuszcza możliwość odstąpienia od opłat za usunięcie drzewa – ale pod warunkiem, że wycinka nie jest związana z działalnością gospodarczą (tej argumentacji użył burmistrz Andrychowa) lub wiąże się z wymogami bezpieczeństwa. W tym przypadku taka sytuacja nie ma miejsca: wydane zezwolenia na wycinkę dotyczą w przeważającej części działek, na których właśnie jest lub ma być docelowo prowadzona działalność gospodarcza, związana z ośrodkiem narciarskim „Czarny Groń”, a burmistrz w decyzjach w ogóle nie udowadnia, że drzewa stanowiły zagrożenie dla ludzi.

Za sprawą takich decyzji gmina utraciła możliwość zyskania funduszy, które mogła przeznaczyć na cele publiczne. W zamian za to, koszty inwestycji zostały poważnie pomniejszone. Zyskał na tym

inwestor - Anita Rusinek, której mąż, Sławomir Rusinek, zajmuje 62. miejsce w rankingu najbogatszych Polaków według tygodnika „Wprost” i jest współwłaścicielem grupy kapitałowej MASPEX (za którą stoją takie marki handlowe, jak Lubella, Kubaś, Tymbark, Caprio, Cremona, La Festa, Ekoland).

Decyzje Burmistrza Andrychowa ewidentnie sprzyjają inwestorowi - co samo w sobie nie jest złe, o ile byłoby zgodne z prawem. W tym przypadku zgodność ta jest co najmniej wątpliwa. Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie skierowały do Samorządowego Kolegium Odwoławczego wniosek o uchylenie decyzji na wycinkę drzew, wykazując, że zostały one wydane z rażącym naruszeniem prawa. Ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii zapadnie w toku procedury sądowej.

Krzysztof Okrasiński